NIZ BIM OT BIM

FLIRT

#5

<3

OBN OBN OBN OBN OBN OBN

TARNO TARNO TARNO TARNO TARNO TA

PRZEPIS NA RANDKĘ

na Przedmieściu Oławskim

OPROWADZA OLGA
RYSUJE KASIA

Randewu zaczynamy w Muzeum Etnograficznym. Będziemy mogli się wtedy wykazać klasą, co dobrze rokuje.

Polecamy zatrzymać się przy ulu figuralnym. Ta para trzyma się za ręce już kilkaset lat.

Podwórka pełne są malowniczych zakątków, skłaniających do zadumy nad przemijalnością rzeczy i kruchością wszelkiego istnienia.

Uwaga, to dobry moment na pierwszy pocałunek.

W lasku Rakowieckim można posilić się (mirabelki, jeżyny) oraz znaleźć wytchnienie nad rzeką. Totalnie świetna okazja, by zaimponować drugiej osobie zbierając śmietki leżące przy brzegu.

"Delikatne, przypadkowe muśnięcia dłoni" ALERT przy sięganiu po mirabelki.

Gdy przychodzi czas na romantyczną kolację, warto odwiedzić Chiński Wiatr. Jej szyk powali każdego. Radzimy unikać sałatki wakame, glony wchodzą w zęby. Ważne info - mają już koncesję na alkohol, a to wiadomo czasami pomocna dłoń na pierwszej randce.

Maryja Ksiądz

z nimi nie randkujemy (są zajęci)

Ołbińskie lombardy oferują biżuterię pod zastaw wszystkiego! Może to dobry moment na zaręczyny?

Podwórka Ołbina kryją w sobie wiele skarbów. Może znajdziecie tam meble, rośliny i książki do waszego przyszłego domu. Śpieszcie się, konkurencja nie śpi!!

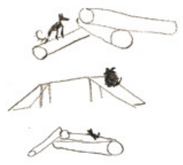

W psim parku możecie pomarzyć o waszych przyszłych potomkach - pieskach.

Zwieńczeniem każdej udanej randki powinno być piwo nad rzeką.

Na działce jest wszystko co kochom. Raj w miniaturze. Być może jedyna nieruchomość na jaką cię stać. Floksy, chryzantemy i nagietki - - czysta romantyka.

na Ołbinie

OPROWADZA KASIA
RYSUJE OLGA

Pocztówki w cukierni U Spychały wprowadzą was w romantyczny nastrój.

miejsca medytacji

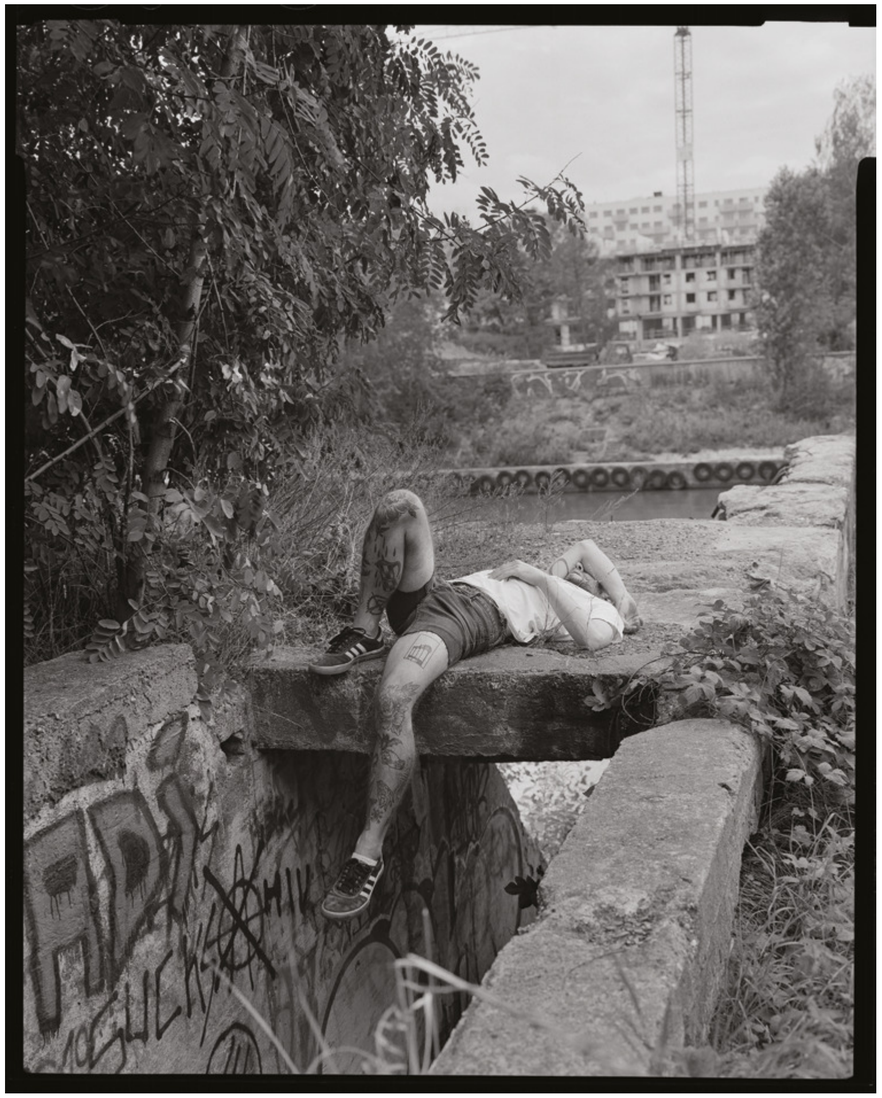

KINO
POLONIA

13 IX 1945
13 XII 2001

repertuar

PONIEDZIAŁEK
„Beata", reż. A. Sokołowska (w roli głównej Pola Raksa), 1965

WTOREK
cykl pn. „Filmowa tabliczka mnożenia"

ŚRODA
„Krótki film o zabijaniu", reż. K.Kieślowski, 1988

CZWARTEK
„Pies Andaluzyjski", reż L. Buñuel, 1929

PIĄTEK
cykl pn. „Miłosny maj"

SOBOTA
„Cudowne miejsce", reż. J.J. Kolski, 1995

NIEDZIELA
„Zakazane piosenki", reż. L. Buczkowski, 1947

Zobacz, dzieli nas prosta od ekierki Sienkiewicza. Czy to nie brutalne? Byłybyśmy razem całkiem zgrabne i kragłe...

Z trzech stron opływałaby nas woda i zieleń, a
czwarta to byłoby nasze okno na świat.
Patrzyłybyśmy razem na zachody słońc,
czerpałybyśmy energię
prosto z queerowych imprez w Berlinie.

Podzielili nas i wycięli nam potylicę, żeby zrobić tam świętą wyspę

Czoło mamy całe zielone i gładkie
Park Tołpy i staw idealnie w skroniach
Czubek nosa na Moście Szczytnickim, wetknięty w park
Przed oczami zalesie, zacisze...
Wszystkie wschody
.

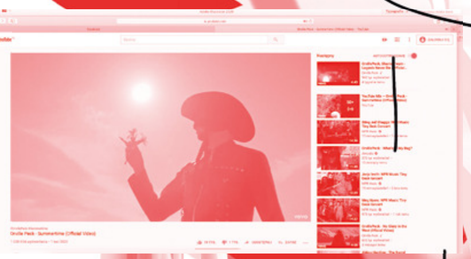

Rendez-vous w nieoświetlonej bramie?
Spacer alejką na wałach bez latarni, wypad w krzaki?

Myślę trochę o naszych osiedlowych tkankach...

Jakbym się miała rozebrać
to moja jest taka trochę surowa,
dumna i monumentalna.
Uczelniane gmachy.
Wielkie profesorskie
mieszkania w kamienicach.

Osiedle Plac Grunwaldzki...
To brzmi lekko topornie.

Trochę się zawstydzam

Ołbin...
ma w sobie przyjemną kragłość

mniej spiętrzonego dramatyzmu,
mniejszą pompę
więcej harmonii.

Lubię po nim spacerować.
To bardzo zmysłowa przestrzeń.
W skali, która przyciąga
nie spektaklem,
ale dostępnością

szansą na interakcję
bardziej pogłębioną inną
niż tylko przelot
na Psiaka czy Biskupin.

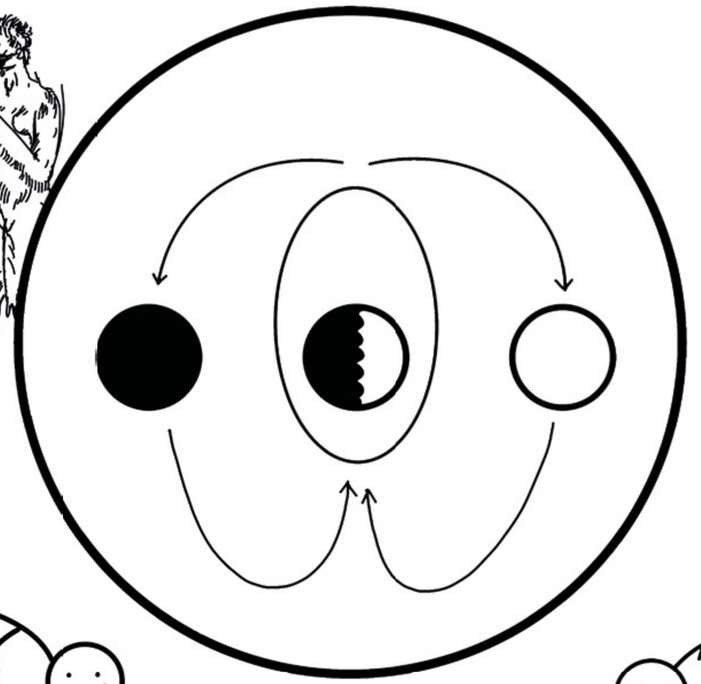

Futurystyczny
rozmach nowoczesności.
Mityczny pas startowy
samolotów.

Mocarny
brutalistyczny most z jednej,
z innej taki bardzo
jeszcze romantyczny,
z trzeciej niemal zupełnie
niezauważalny, przenoszący
prosto w zieleń parku
zacisza
zalesia

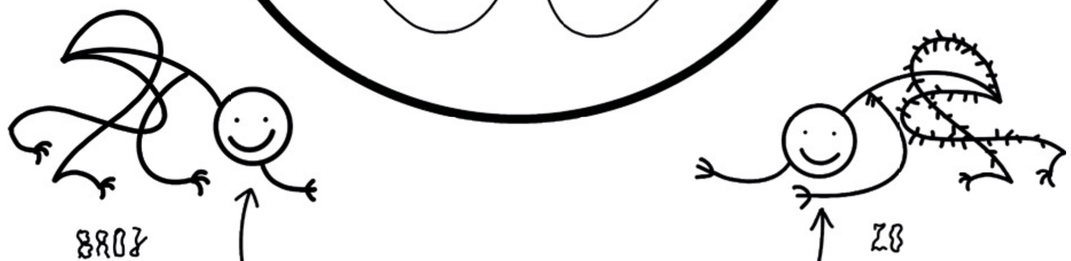

Na tych mostach
przecinają się nasze tkanki łączne
– arterie
tętniące ulice,
opływająca nas miękko limfą rzeka

Szłam niedawno wzdłuż Sienkiewicza na schadzkę.
Było ciemno i parno,
trochę wilgotno od deszczu.

Ulica była zupełnie pusta,
nieco świateł.

Myślałam trochę o nas.

Czułam, że mogłabym jechać środkiem ulicy
w takim melancholijno-romantycznym uniesieniu przez
resztę nocy.

i co tam, wpadasz do mnie?

przyjedz to zagram z tb w makao

Przyjedz do mnie

Zrobie Ci kanapke jak przyjedziesz na maślice

Przyjedz do mnie rano

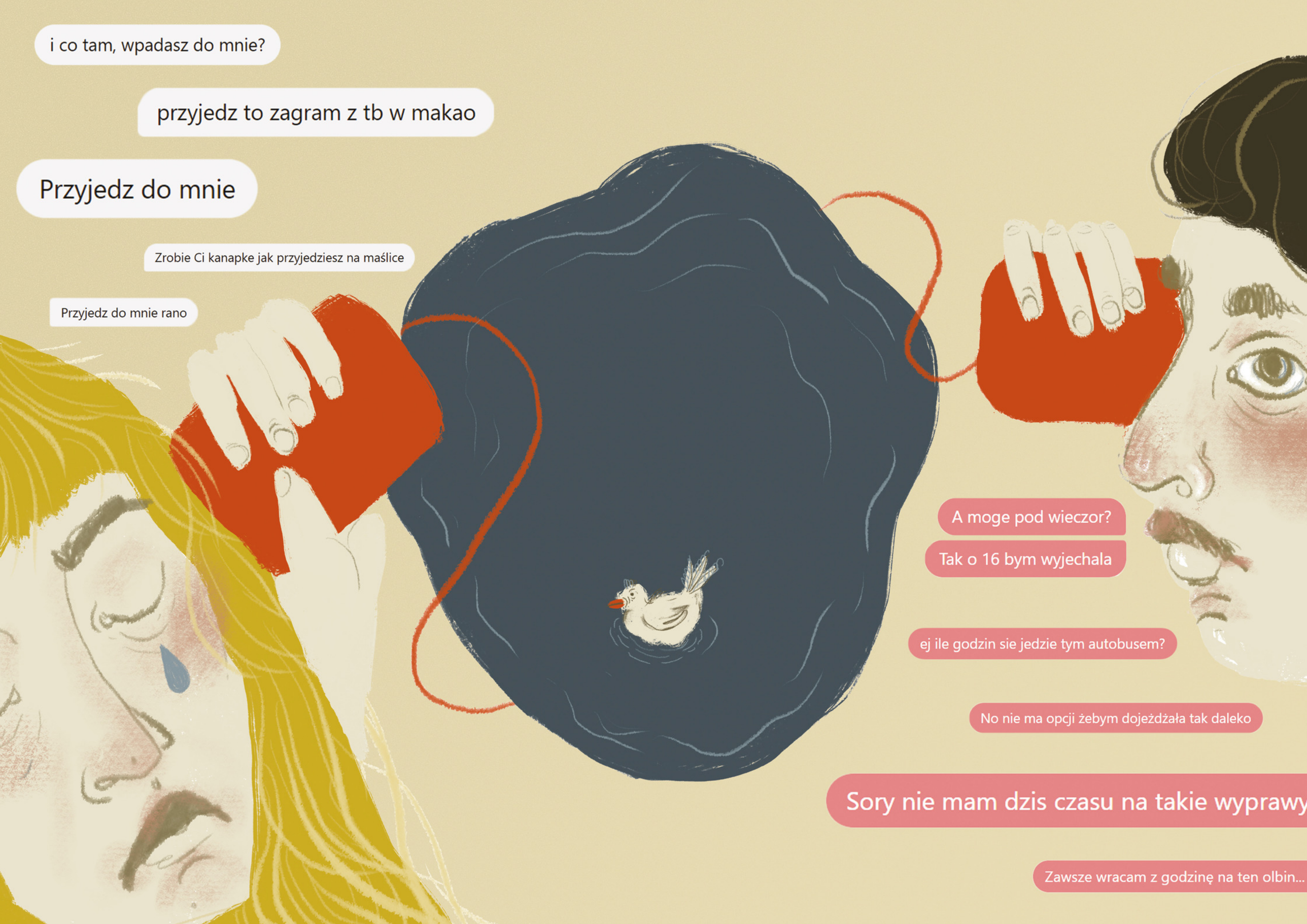

A moge pod wieczor?

Tak o 16 bym wyjechala

ej ile godzin sie jedzie tym autobusem?

No nie ma opcji żebym dojeżdżała tak daleko

Sory nie mam dzis czasu na takie wyprawy

Zawsze wracam z godzinę na ten olbin...

MILEGO
DNIA
GWIAT JEST NASZ

FLiRT
KWANZE

ZIN OŁBIN to osiedlowy magazyn artystyczny przygotowywany przez artystki i artystów mieszkających i pracujących na Ołbinie, ale przy okazji piątego numeru rozszerzamy nasz zasięg działania. Hasłem przewodnim tego wydania jest FLIRT – pozwalamy sobie więc na umizgi i romanse z innymi częściami Wrocławia. It's a match!

Twórcze osoby mieszkające na Ołbinie zaprosiły do artystycznego filtrowania artystki i artystów, którzy na co dzień związani są z innymi osiedlami. Razem stworzyli prace do zina odnoszące się do przewodniego hasła – w kontekście miejskim, dzielnicowym, architektonicznym, podwórkowym. To fantazje o spotkaniach osób mieszkających w odległych (a jak!) częściach miasta, poznawanie zupełnie nowych terenów, sentymentalne wycieczki i gesty, znaki na murach i ciele pozostawione na forever.

Koncepcja i koordynacja: Magdalena Kreis
Projekt graficzny i skład: Marcin Rosiński, Jerzy Wypych
Organizator: Stowarzyszenie Żółty Parasol

Wersja cyfrowa: issuu.com/zinolbin
Kontakt: zinolbin@gmail.com

Ołbin / Wrocław
wrzesień 2020

Ołbińskie Centrum Aktywności Lokalnej
Stowarzyszenie Żółty Parasol
Wrocław miasto spotkań

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Strony 4-5

Katarzyna Stachyra
OŁBIN
@createdbystaszek

Ola Michalewska
TARNOGAJ
@heartbreaker.custom

fotografia + kolaż + bluzy osiedlowe handmade

„Nie widząc się od dawna i usychając z tęsknoty, zapraszałyśmy się nawzajem do tego, co kochamy najbardziej – do swoich sztuczek i swojej sztuki. Wysyłałyśmy sobie rekomendacje i wskazówki dotyczące naszych osiedli, oglądałyśmy znane i nieznane obszary miasta z nowej perspektywy. Razem stworzyłyśmy otbińsko-tarnogajskiego kolaż.

Ten zmiksowany, pixelowy krajobraz, spodobał nam się tak bardzo, że postanowiłyśmy się na nim wreszcie spotkać! Obdarowałyśmy się własnoręcznie zrobionymi osiedlowymi bluzami – stare ubrania z lumpexów, które z odrobiną farby i uczucia nabrały znamienitości. Usiadłyśmy w końcu razem na ławeczce. I tak plotkujemy i flirtujemy od dawna i po wsze czasy".

Strony 6-7

Kasia Kowalska
OŁBIN
@halo_kowalska

Olga Budzan
PRZEDMIEŚCIE OŁAWSKIE
@olga.budzan.illu

spacer + ilustracje

„Przepis na randkę"

Strony 8-9

Filip Kucharczyk
OŁBIN
@filip_k_pictures

Agata Somna
GRABISZYN
@agatasomna

tatuaż + fotografia

„Tatuaże przedstawiają budynki charakterystyczne dla dzielnic, w których mieszkają osoby na zdjęciach – Mikołaj z Otbina i Hubert z Popowic. Architekturę Popowic reprezentują wysadzone w powietrze dwa lata temu silosy z dawnego portu, w miejscu których powstają właśnie apartamentowce. Krajobraz Otbina to z kolei budynki działającej tu do 2007 roku piekarni Mamut, gdzie trwają prace remontowe i adaptacyjne pod kątem akademika i hotelu.

Modele mają wytatuowane na swoich ciałach obiekty z flirtujących ze sobą dzielnic".

Strony 10-11

Zuzanna Dyrda
OŁBIN
zuzannadyrda.weebly.com

Lena Czerniawska
ŻERNIKI
lenaczerniawska.weebly.com

kontekst + typografia + rysunek

„Z balkonu otbińskiego mieszkania widać było budynek starego Kina Polonia. Często rozmyślałyśmy: co zrobimy z Polonią, kiedy będzie już nasza? Snujemy senną wizję – zawieszony gdzieś poza czasem, repertuar dla budynku-widma. Tęsknimy za nim".

Strony 12-13

Bartosz Konieczny
OŁBIN
@necessarybart

Marcelina Groń
BOREK
marcelinagron.art

Jednaka plama na dwóch dzielniach.

„Jednaka plama na dwóch dzielniach.

Pierwsza była praca Marceliny – oryginalnie akryl na płótnie w formacie 70 x 90 cm zatytułowany Miasto. Obraz przywodzący na myśl stronę z komiksu, pokazujący moment tworzenia się komunikacji międzyludzkiej – nieczytelne tagi, zapętlone linie, znaki przeobrażające się w zdania, stapiające się z tkanką miasta. Poszczególne komunikaty ukazują się na wielu poziomach, rezonują z miejskim krajobrazem, czasem częściowo nikną w wielkomiejskim zgiełku i zatracają swoje pierwotne znaczenie.

Później powstała praca Bartosza – kolaż inspirowany obrazem, graficzny flirt z pracą Marceliny. Z Miasta skradziony został najbardziej wyrazisty element, czyli czerwona plama, która trochę przypomina zarys kartograficzny, mapę dzielnicy. Ukradzenie tej plamy zadziałało jak skradzenie dziewczęciu pocałunku. Od razu z plamą spasował się zwektoryzowany zarys charakterystycznego jazu nad rzeką, tuż za działkami na Otbinie.

Tak nastąpiła fuzja wizualna, której rezultatem są dwie prace – i choć tak odmienne, mają ze sobą jednocześnie wspólny element w postaci plamy".

Strony 14-15

Beata Rojek
OŁBIN
@beatarojek

Zofia Reznik
PLAC GRUNWALDZKI

ilustracja + kolaż + tekst

„Flirtu nie zaprojektujesz.
Spontaniczna wymiana myśli i ekscytacji"

Strony 16-17

Marta Sobala
OŁBIN
@martasobala

Angelika Ciach
MAŚLICE
@an_ciach

ilustracja

„Praca została zainspirowana zaproszeniami na Maślice i ciągłymi odmowami spowodowanymi dzielącym nas odcinkiem. Blisko, a jednak daleko. Wizyta na Maślicach to zawsze WYPRAWA. Przeprawa poprzedzona mentalnym przygotowaniem.

Ilustracja przedstawia nas rozmawiające przez znany z dziecięcych zabaw telefon zrobiony z puszek, który świadczy o niedalekim dystansie pomiędzy nami. Dzieli nas jednocześnie jezioro, woda – coś dużego, wręcz bezkresnego. Miłość na odległość".

Strony 18-19

Jerzy Wypych
OŁBIN
@jerzy.wypych

Mateusz Peringer
GAJOWICE
@zakwas_studio

fotografia + ilustracja

„Miłego dnia, świat jest nasz.
Dokumentacja międzyosiedlowego dialogu przestrzennego".

Strony 20-21

Barbara Krawiec
OŁBIN

Filip Marek
PRZEDMIEŚCIE ŚWIDNICKIE
@pankwiaciarz

kompozycja bukietowa + fotografia + kolaż

„Mieczyki miłości.

Filip zrobił taką kompozycję z mieczyków: część z nich kupiłam ja u pani koło mięsnego na rogu Orzeszkowej i Wyszyńskiego, a część Filip i pana na Placu Legionów.

W ten romantyczny sposób w jednym bukiecie połączyliśmy nasze osiedla. Mieczyki to też ciekawe kwiaty, pełne symbolicznych znaczeń - głównie miłosnych. Różowe, a ich mamy najwięcej, oznaczają prośbę o spotkanie".